

Przedruk... w Łodzi: Rocznie... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie...

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz... Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

KALENDARZYK Dziś Franciszka Seraf. Jutro Placyda M.

Biurow Redakcyi i Administracyi Ulica Pasaż Meyera N 514.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Brendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KODYFIKACYA PRAW towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem.

W następnym projekcie towarzystwa względem użycia funduszu użyteczności — wskazywano przedewszystkiem cele oświaty publicznej, założenie banku rolniczego, udoskonalenie komunikacji a przede wszystkim dróg bitych 3-go rzędu i t. p.

za towarzystwem kredytowym ziemskim kompetencyę do przyznawania pożyczek w listach zastawnych na dobra ziemskie, do wysokości połowy szacunku technicznego.

Oprócz tych zasadniczych praw z biegiem czasu i rozwijając się działalność instytucji wychodziło mnóstwo praw dodatkowych, postanowień kds. namiestnika, rady administracyjnej, komitetu do spraw Królestwa Polskiego i rozporządzeń ministerjalnych.

raz pierwszy towarzystwo do opłaty stempła od listów zastawnych wypuszczonych na pożyczki na ogólnych zasadach ustawy stempelowej. *)

Zresztą, nowości zasadniczych ustawa nie wprowadza żadnych. Wysokość pożyczki zgodnie z prawem z r. 1869 nie może przewyższać połowy szacunku dóbr, sporządzonego podług specjalnych przepisów i instrukcji.

*) Podług przepisów ustawy stempelowej listy zastawne i arkusze kuponowe podlegają podatkowi stempelowemu prostemu po kop. 80 od arkusza.

i obejmuje kodyfikacyę dawniej wydanych praw i rozporządzeń. Odnacza się przytem treścią i siością redakcyą, co osobliwie uwadza się przy porównaniu nowej tej ustawy z pierwotnymi prawami.

Nie należy jednakże rozumieć, ażeby nowa ustawa objęła wszystkie przepisy dla towarzystwa kredytowego ziemskiego wydane, lecz w każdym razie ugrupowała prawa zasadnicze, pozostawiając mnóstwo dodatkowych i rozwijających w swej mocy.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

„Petersb. wiadomości” dowiadują się, że zamierzono podwyższyć cło od przywożonych z zagranicy wyrobów z kruszców szlachetnych.

Sprawa utworzenia kasy wszelkich opłat cłowych na nowej komorze przy kole nadwiślańskiej rozstrzygnięta jest obecnie przez departament opłat cłowych w Petersburgu, w skutek czego według wszelkiego prawdopodobieństwa, pomyślna owa dla eksportatorów, oraz kupców inowacyj, niezadługo już zaprowadzona będzie.

Wiedeński korespondent berlińskiego „Boersen Couriera” donosi, że w Warszawie ma powstać w krótko towarzystwo żegluga na Wiśle, celem przewożenia towarów z Warszawy do Gdańska, przy współzawodnictwie z koleją marynbersko-mławowską. Wiadomość tę uzupełnia „Boer-

12) Maurycy v. Reichenbach.

ŁAZIŃSCY.

Powiesić w dwóch tomach, Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 220).

Powiem ci jak się stało. Znałem się z pewnym mechanikiem, a raczej z jego córką zawarłem bliższy stosunek; krótko mówiąc pokochałem dziewczynę, a ona mi wzajemnością odplaciła. Po owym niefortunnym poręczeniu za przyjaciela Grütnera prosiłem ją o przebaczenie mojej lekkomyślności. Nie tylko mi przebaczyła, ale przyznała słuszność. Znaję Grütnera wiedziała, że był niewiannym i byłby złamał sobie całe życie, gdybym nie poręczył za niego, co znowu tłómaczyło się tem, iż uważałem ojca za bogatego, nie był w rzeczywistości. Przebaczyła mi więc i chciała ze mną podzielić przyszłe losy, skazała byłymy tylko na długie czekanie. Ja miałem jednak do Ameryki, gdzie ona miała przybyć jak tylko znaję utrzymała. W Hamburgu jednak zmieniłem powzięty plan. Znajomilem się z bogatym angikiem, który w pobliżu Londynu miał wielkie fabryki maszyn i zaproponował mi, żebym poszedł do niego na naukę, po odbyciu której ofiarował mi świetne stanowisko. Pojechałem do Anglii. Obznajmiłem się z fabrykacyą maszyn na wielką skalę, ale zarazem poznałem nędzę robotników, o jakiej wyobrażenia nie miałem. Przymyśliłem mi się powtórny, o których mówią stare kłechdy, jak łapią ludzi przyuczając ich najrozroczniejszych robót, a potem wyczerpanych

i zchorowanych połykali. Widziałem ludzi zezwierzęconych, którzy lata całe jedno koło obracali i ta mechaniczna czynność stawała ich na jednym poziomie z maszyną, pożerała siły, przytępiała ducha, że nie znali innej rozrywki nad wódkę, która pomagała im zezwierzęceniu się. Widziałem dzielnych i pracowitych ludzi, którzy mimo wysiłku, więcej nad nędzę utrzymywanie dla rodziny zarobić nie byli w stanie; w końcu złamali pocieszać się kieliszkiem, a fabryka wzrastała jakby tucząc się mięsem pożeranych ofiar. Mówiłem raz właścicielowi fabryki, temu który mi pierwszy podał rękę, o strasznej nędzy robotników. Rozesmiał się. — Nasze maszyny udoskonalają się z dniem każdym — powiedział — coraz mniej będzie nam potrzeba ludzi do ich obsługi. Dopóki jednak potrzeba nam, musimy ich używać.

A jeżeli udoskonalona maszyna zastąpi setkę ludzi, którzy przez całe życie jednę tylko szrubkę, jedno koło obracali, coż się z nimi stanie?

Fabrykant roześmiał się znova. — Tego już nie wiem, ale trudno, nie każdy może mieć miliony, kto ich nie posiada powinien się jakoś zastosować! Zaczęłem pojmać głuchą nieuważność robotników fabrycznych dla maszyn, przy których obsłudze zarabiali na życie. A jednak to maszyny posiadały dla mnie się przyciągającą. Ołbrzymia siła z jaką dwóch ludzi zmusza martwą materję do życia i działania, budziło we mnie zajęcie. Rozmyślałem dla czego te wielkie wynalazki zamiast całym masom przynosić pożytek, wyjątkowo tylko służą do wzbogacenia? Widziałem tłumy ludu chodzące po ulicach Londynu z chorągwią, na której widniał napis: „dajcie pracy! dajcie chleba!” a okrzyk ten jeszcze wyrażał niż na chorągwi malował się na twarzy tych, którzy ją nieśli. Wobec takiej nędzy tłumów osobista troska stawała się drobnostką, a je-

dnak mimo współczucia dla nich myślałem jeszcze o osobistem szczęściu w przyszłości. Spotkałem wtedy wielu ludzi, którzy również odczuwali nędzę proletaryatu i rozmawiali nad niesieniem jej pomocy. Ale ja nie byłem jeszcze przygotowany, aby całkowicie poświęcić się dla nich, marzyłem jeszcze o egzystywnem szczęściu, pracowałem więc dalej i dorabiałem się stanowiska.

— Dla czego nie dawalesz nam wtedy znać o sobie? — przerwała Zofia.

— Uważałem, że tak było najlepiej. Ty i Anna byliście za młode, aby zajmować wasz umysł poważnemi troskami, a ojciec, znalazł zbyt dobrze jego skłonność do ludzenia się nadzieją niespodziewanego szczęścia; wiedziałem, że lepiej robię nie rozwijając jego złudzeń. Chciałem powrócić, gdy zdobędę byt niezależny, dla tego nie pisywałem. Tymczasem utrzymywałem częstą korespondencyę z moją narzeczoną, ale to co mi donosiła mało dodawało otuchy. Przemysł jej ojca znalazł niebezpiecznych konkurentów, którzy z większemi środkami tańszy materiał wyrabiali wspanie. Co ci będę o tem szeroko rozpowiadał? Ojciec mojej narzeczonej zbankrutował, zgnieciony konkurencyą, niszczącą małe fabryki. Kapitał pochłonął jego samodzielną zarobek wraz z wielu innymi. Wróciłem do Berlina chcąc uratować co będzie można, byłem przytem niespokojny niemając przez parę tygodni od bankructwa przyszłego życia, żadnych od narzeczonej wiadomości. Przyjechawszy, dowiedziałem się — przerwał nagie i przystąpił do okna, po chwili mówił dalej.

— Dziewczyna, którą kochałem, znalazła bogatego przyjaciela, lepiej odemnie mogącego się opiekować. Stary bogacz posiadający wprawdzie żonę i dzieci, był dość zamożnym, aby w stolety mieć przyjaciółkę. O! jakież to był piękny widok gdy urzuciłem ją na balu corps de ballet wspartą na ramieniu hrabiego Blessena!

— Hrabiego Blessena? — zawołała Zofia zrywając się z siedzenia — ojca Maksa? Bogusław obrócił się nagle.

— Coż cię Maks Blessen obchodzi? czy go znasz?

— Przełotnie, ale — zamilkła.

— Nie powiesz mi dla czego to nazwisko tak cię uderzyło?

— Ach, Blessenowie sąsiadowali z nami. — Nie utrzymywaliście jednak z nimi stosunków o ile mi wiadomo. Zofia odpowiedź mi na jedno pytanie, czy Maks Blessen miał jakakolwiek łączność z rozpaczyłem postabwiecielem jakie powziął w domu?

— Nie, o nie!

— Ale kryje się w tej sprawie męczyzna? Zofia odwróciła się z zamięnioną. Chciała mówić, zwrócić się bratu, ale nie mogła. Wstyd zamykał jej usta.

— Nie chęć cię przymuszam, powiesz mi to tylko do czego ci serce skłoni.

— Mój bracie, jesteś tak dobry — zaczęła Zofia — o! z pewnością ta dziewczyna, która tak pięknie zapomniała o tobie, nie była cię godną — mówiła z cicha.

Bogusław roześmiał się ostrym przykrym śmiechem.

— Nie była godną — powiadasz? O! ja jej wcale wyrzuciłem nie robię za to, że nie chciała w nędzy na nie pewną przyszłość oczekiwać. Stała się ofiarą wyrafinowanego ułudziela i obecnych stosunków społecznych, które szczęście, życie rodzinne, honor — słowem wszystko oddają w ręce tego, który może za to zapłacić! Powróciłem do Londynu, teraz już cały oddany byłym sprawie, — do której ciągnęło mnie serce, poświęciłem się wielkiemu zadaniu walki o lepszą przyszłość ludzkości! Gdyby już wówczas walczono gdzie za tę sprawę z bronią w ręku, rzuciłbym się z zapalem w wir boju, ale przekonałem się wkrótce, że tą drogą zadowolilibym pragnienie zemsty a nie pomógłbym sprawie ogółu.

sen Courier" następującej: szczegółami: Po stanowczym rozchwianiu się układów co do utworzenia nowego przedsiębiorstwa żegluga na Wiśle pod egidą gdańskiej firmy żeglugaowej Harder & Comp., powstanie w Warszawie, w październiku towarzystwo żegluga towarowej na Wiśle, które przewozić będzie tylko towary, z zupełnym wyłączeniem ruchu osobowego. Oprócz żegluga pomiędzy Warszawą i Gdańskiem, obsługiwanej już teraz przez kilka przedsiębiorstw żeglugaowych, nowe towarzystwo utrzymać będzie ruch pomiędzy Gdańskiem a Iwanogradem i Nowo-Aleksandryą, współzawodnicząc z drogą nadwiślańską i marienbursko-nalawką.

Drogi żelazne.

Zamierzona już od pewnego czasu subskrypcja na akcje towarzystwa drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, odbędzie się w piątek dnia 5 października w towarzystwie dyskontowym, w banku niemieckim (Deutsche Bank) i u Mendelssohna et Comp. w Berlinie, tudzież w domu bankiejskim M. A. v. Rotszyld i synowie we Frankfurcie n. Menem. Przy tej sposobności berliński „Boersen Courier" ogłasza następujące szczegóły dotyczące przedsiębiorstwa: Koncepcja była wydana w roku 1881 a w dniu 25 stycznia 1885 r. mógł już rozpocząć się ruch na drodze. Główna linia prowadzi z Iwangradu (stacyi kolei nadwiślańskiej), (przez Radom, Bzin, Kielce do Dąbrowy (stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej) i posiada most na Wiśle pod Iwanogradem. W Bzinie przecina główną linię boczną prowadzącą z jednej strony do Bodzechowa, blisko granicy galicyjskiej, a z drugiej do Kolutzek (stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej), gdzie łączy się z koleją fabryczno-łódzką. Droga przebiega na ogólnej długości około 449 kilometrów przez najgłębszą żużlowinę okolic Królestwa Polskiego, które z ludnością 40 do 60 dusz na kilometr kwadratowy, dorównującej mniej więcej guberni moskiewskiej, podczas gdy przeciętne w Rosji przypada tylko 17 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Okolice przecięte koleją obfitują w bogactwa mineralne, szczególnie w rudę żelazną i węgiel kamienny, gips, marmur, porfir etc. W okolicach tych znajduje się muśtoś, pocięgi rządowych a pocięgi należące do osób prywatnych i do towarzystw akcyjnych zakładów hutniczych, którym koleja dostarcza węgiel z wielkich kopalń koło Dąbrowy, przez co zwiększyła się tam znacznie produkcja surowca, do której przedtem używać musiano węgla drzewnego. Łącząc się z siecią kolejową ruską, z jednej strony z linią prowadzącą z Iwangradu do Kowla a dalej z ruskimi drogami południowo-zachodnimi, z drugiej zaś strony z linią wiodącą z Iwangradu do Brzeźcia litewskiego, gdzie łączy się ruskie drogi południowo-zachodnie z drogą moskiewsko-brzeską, koleją iwangrodzko-dąbrowską skracają znacznie drogę pomiędzy temi punktami a polskiem zagłębiem węgłowym, co dla ruchu kolejowego jest przecież nadzwyczaj ważną, gdyż dopiero przez to owe drogi żelazne ruskie znalazły się w możno-

ści stopniowego przejścia do opalania swych maszyn węglem kamiennym. Skutek bezpośredniego połączenia kolei iwangrodzko-dąbrowskiej z kopalniami węgla Dąbrowy, droga żelazna warszawsko-wiedeńska spotyka silnego współzawodnika w przewoźniku węgla, lecz właśnie na tej ostatniej kolei uwidoczniła się nadzwyczajna łatwość rozwoju przedsiębiorstw transportowych tych okolic. Świetne postępy, jakie zrobiła droga żelazna warszawsko-wiedeńska w ciągu ostatnich lat dziesięciu, są znane powszechnie, a ponieważ kolej iwangrodzko-dąbrowska powstała również w warunkach pomyślnych, przeto spodziewać się można słuszenie że na niej rozwinię się z czasem także ruch żwawy; już teraz ruch zaczyna wznosić a otwierając bocznie łączący drogę z kolejami pruskimi i austriackimi, doda nowego bodźca w tym kierunku. Kapitał zakładowy towarzystwa obejmuje 26,367,125 rubli met. a mianowicie 8,283,000 rubli met. w akcyach i 18,084,125 rubli met. w obligacjach. Dla akcji zagwarantowany jest przez rząd na pięćdziesięcioletni czas trwania koncesji dochód czysty w wysokości 5% rocznie (po potrąceniu podatku 4 1/2%) i amortyzacja w wysokości 0.48% dla obligacji również dochód 4 1/2 procentowa i amortyzacja. Oprócz procentowania wyższego o 1/2% w porównaniu z obligacjami i wynoszącego około 5 1/2%, akcje mają jeszcze tę przewagę, że wraz z uiszczeniem, wynoszącym obecnie około 1/2%, właściciel akcji otrzymuje świadectwo, uprawniające go do pobrania superdywidendy wraz z dywidendą przewyższającą 5%. Wyplata procentów i kapitału nominalnego akcji wylosowanych skutocznie się w markach we wspomnianych powyżej domach emisyjnych; następnie losowanie odbędzie się w d. 1 listopada r. b. Akcje, z których obecnie wypuszczonych będzie 25,607 sztuk na sumę 3,200,876 rubli met., przyjęło odpowiedzialnie konsoreum już przed kilkoma laty.

Berliński „Boersen Courier" donosi, że w dniu 5 listopada odbędzie się w Warszawie konferencja kolejowa w której udział wezmą przedstawiciele wszystkich dróg żelaznych Królestwa Polskiego, następnie kolei moskiewsko-brzeskiej, dróg żelaznych austriackich: Karola Ludwika, południowej, państwowej, Ferdynanda i północno-wschodniej, wreszcie pruskiej górnośląskiej. Celem konferencji jest zmiana dotychczasowych taryf towarowych.

„Gazeta handlowa" dowiaduje się, że kolej warszawsko-wiedeńska otrzymała telegraficznie zawiadomienie od pruskiej kolei wschodniej, że takowa odtąd nie przyjmie luzem transportów ograb.

„Nowosti" donoszą, że niebawem wydane będą nowe przepisy, dotyczące się przewożenia na kolejach t. zw. wagonów cystern z olejami naftowymi. Każda cysterna ma być opatrzona plombą zarządu akcyzowego, oprócz zwykłych plomb kolejowych.

Pieniądze.

Na giełdzie londyńskiej mają być wprowadzone obroty rublami, zarówno w

gotówce jak i w dostawę w końcu miesiąca.

„Kuryer warszawski" donosi o projekcie zaciągnięcia nowej pożyczki w Warszawie, w sumie 1 1/2 miliona rubli, potrzebnej na skanalizowanie posesyj prywatnych w Warszawie.

Przemysł.

Według informacji „Kuryera warszawskiego" stalownia na Pradze będzie czynna jeszcze do wiosny r. p. Z powodu wadliwej budowy fundamentów pod maszyny w nowej fabryce stali w Krzywym Rogu, fabryka tutejsza, chcąc wykończyć zamówienia na terminy oznaczone, przedłuży likwidację i odracza przenosiny reszty maszyn i motorów. Obecnie pracują w stalowni 320 robotników.

Dzienniki warszawskie donoszą, że jeden z tutejszych inżynierów podniósł projekt utworzenia towarzystwa akcyjnego z kapitałem miliona rubli, dla urządzania kanalizacji i wodociągów na spłaty kilku lub kilkunastolatnie.

„Nowoje wremia" zaprzecza poprzednie swej wiadomości, jakoby zakłady pułkowskie starały się o uzyskanie kredytu na pokrycie wymaganej przez Rausa do zwrotu sumy 2,800,000 rs. Zakłady pułkowskie nie miały u Rausa żadnej sumy.

„Kuryer warszawski" donosi o zwinieniu jednej z najdawniejszych fabryk garbarskich przy ulicy Chłodnej w Warszawie.

W zbiorze praw i rozporządzeń rządowych opublikowano ustawę nowozalozonego „Towarzystwa akcyjnego zachodnioruskich zakładów żelaznych". Towarzystwo ma prawo: nabywać, urządzić i eksploatawać kopalnie węgla i rudy, oraz fabryki żelaza laneo i kutego w guberniach: warszawskiej, kieleckiej, piotrkowskiej i radomskiej. Wolno także towarzystwu prowadzić w kraju i za granicą handel wyrobami swymi, jak niemniej wszelkimi metalami i minerałami. Założycielami towarzystwa są: dymisyonowany kapitan Siemczek, inżynier cywilny Kudrjawcew, kupiec moskiewski Kolczugin i dymisyonowany kapitan Ładyżenski. Kapitał zakładowy oznaczono na 2 miliony rubli w 400 akcyach po 5,000 rs. Nadto dla wytworzenia kapitału obrotowego wolno towarzystwu wypuścić obligacje (nie niższe, jak po 500 rs.) na sumę równą płaćwie wpłaconego kapitału akcyjnego. Akcyonaryuszami mogą być tylko ruscy poddani. Zarząd towarzystwa znajdować się będzie w Petersburgu.

Francuskie towarzystwo akcyjne, pod nazwą „Kompania kopalń i Achaty", otrzymało pozwolenie operowania w Rosji.

Na przedwstępnych naradach gorelników, odbytych w Kijowie w d. 29-ym i 30-ym września oraz 1-go października pod przewodnictwem dyrektora departamentu podatków niestarych Jermolowa, oraz przy współudziale zarządzających podatkami akcyzowymi guberni kijowskiej, podolskiej, czernihowskiej, wołyńskiej, chersońskiej i bessarabskiej, oraz właścicieli gorzelni, w liczbie 100, poczyniono pewne zmiany w pro-

jektach ministra skarbu. Główny nacisk zrobiono na usunięcie izraelitów od gorzelnictwa i wogóle od wyzysku trunków. Jednocześnie zaprojektowano ograniczyć liczbę składów hurtowych spirytusu przywożonego.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedeń, Berlin, 1 października. Akcyza. Ruch żwawy, usposobienie bardzo mroczne.

Złoty, Berlin, 1 października. Tutejsza giełda zbożowa pozostała dziś prawie wyjątkowo pod wpływem wyższych notowań nadstawy z Ameryki i z Anglii. Now-York podał ceny o 2 c. a na asprawiedliwiej tej zwłoki doniesiono, że rzeczywiste zapotrzebowania taniejące aliorobiją szybko ziarno dostawione na skład, podczas gdy widoki urodzajów w okręgach wschodnich ukazują się w bardzo smutnym świetle. Doniesienia te po budziły silnie rynek angielski. Także w Londynie i w Liverpoolu popyt wzrasta i podnosi się ceny; zaobserwowano na wybrzeżu się ciągnie bardzo skromnie i oszczędnie ceny nieodpowiednie notowaniom giełdowym. Podobieństwo w Rosji nie można robić zakupów z korzyścią. Ponieważ wreszcie także zakupowania ziarna niemieckiego na rynku berlińskim są nie znaczące, przeto łatwo było dziś podnieść notowania pszenicy o 2 m. w porównaniu z sobotą. Po chwilowym osłabieniu giełdy odryskła znnowa mocny postępek. W zastawieniu do zwłoki cen pszenicy, żyto zyskało dziś 1 1/2 m.

Okolice. Warszawa, 2 października. Reaktyfikacja warszawska płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 1'00 okowity a tyczący 10. 40 kop.

Kronika Łódzka.

(—) Wiadomości osobiste. Rozolucyą p. naczelnika gubernii piotrkowskiej z dnia 19 września r. b. p. Juliusz Kindler z Pabianic mianowany został radcą ubezpieczeń przy powiecie łaskim, na miejsce zmarłego Andrzeja Kulczyckiego.

(—) Zjazd sędziów pokoju. Wczoraj przed przesewem zjazdu przyszły pod sprzedaż następujące nieruchomości: 1) połowa osady pozostałej po śmierci Ignacego Plucifskiego w Widawie oceniona przy obniżonym szacunku na rs. 385, sprzedana za rs. 302, nabywca jest Ignacy Depczyński, 2) osada po Antonim Byczkowskim w Wymysłowie Francuskim oceniona na rs. 300, sprzedana za rs. 304 Karolowi Rufen, 3) po Wawrzyńcu Boubar ze wsi Patrokonie oceniona na rs. 500, odroczone, 4) osada Edwarda Lorenc ze wsi Ksawerowa, oceniona na rs. 200, sprzedaż umorzona z powodu zapłaty długu, 5) osada Stanisława Mozawa ze wsi Orzek oceniona na rs. 500 (osoma), 6) Franciszka Skępskiego w osadzie Lutomierskiej oceniona na rs. 100, sprzedaż wstrzymana przez egzekwującego, 7) Franciszka Miki ze wsi Patrokony oceniona na rs. 400, sprzedaż wstrzymana, 8) Antoniego Kirchofa w osadzie Konstanytownie Nr. 193, oceniona na rs. 600, sprzedana za rs. 1,164 Albertowi Hajzler, 9) tegoż z tejże osady Nr. 167 oceniona na rs. 2,500, — sprzedaż odroczone, 10) Franciszka Wójcika ze wsi Złotna oceniona na rs. 450, sprzedana za rs. 953 Antoniemu Wasiakowi, 11) Małżonków Szumac z osady Konstanytownia oceniono na rs. 300 sprzedano za rs. 2,131 Gustawowi Got. 12) Małżonków Kincel z Balut oceniono na

Od tego czasu wiele się nauczyłem i o ile mogłem rzuciłem ziarno, które wejdzie z czasem dla dobra ludzkości.

To od ciebie pochodził ów papier znaleziony przez assessora Frankfurta, zatytułowany „Do wdzięczonych ze szczególności" — zawołana Zofia. Bogusław patrzył na nią w milczeniu. — Czystałem tylko wyjątek, ale czułem, że to co było skroszone jest prawdą, pamiętam wszystko!

Była to stracona praca, — wzruszając ramionami mówił Bogusław. — Myślałem, że znajdę pole działania w dawniejszej mojej ojczyźnie, dla tego przyszedłem, lecz się rozczarowałem. O! nabyłem doświadczenia wśród tych polaków! Tych szubrawców, którzy okradli kasę naszego ojca uważałem za najwięcej rozwiniętych; przygotowanych do zrozumienia naszych celów, z niemi najczęściej rozmawiałem — a ci niedźwicy idą dla siebie zabierać część tej mamony, która cały świat unieszczęśliwiła! Po tym doświadczeniu czułem potrzebę jakiegos zadośćuczynienia względem siebie i naszej sprawy.

I znalazłem je przytłumiając pożar, więcej ratując niż ości ukradli.

Nie, to niebyło zadośćuczynienie, to był jeden z wielu objawów tej polowiczności, którą tak często wyrzucam sobie ostatnimi czasy. Ale już dość tego, znasz historję mego życia jak jeszcze żaden człowiek nie zna. Powiedz teraz czy dzieł się, że zostałem tem czem jestem nieprzejdanym nieprzyjacielem panowania mamony?

Zofia słuchała brata z rumieńcem na twarzy i okiem zaognionem.

Tak Bogusławie, to jest wielka sprawa za którą walczysz i chciałabym poznać ją lepiej.

Poznasz ją z czasem, dostarczę ci książek, które rozjaśnią twój umysł. Ale pojmujeś także, że ci wszyscy, w których ręku pieniądź spoczywa, są nieprzyjacie-

względem nas usposobieni, bądź więc ostrożnie, a przytem jeszcze jedno. Nie powiedziałem pani Grütner, że jesteś moją siostrą, potrzebuję żeby ona tego nie widziała a zresztą i ty pragnęłaś aby Zofia Łazińska była umarłą dla świata.

Zofia skłoniła głowę.

Przedstawiłem ci więc jako Zofię Müller moją przyjaciółkę. To jest mójny otwarcie, pani Grütner uważa ci za moją kochankę.

Zofia spuściła oczy.

W jej oczach to ci nic nie szkodzi — mówił dalej Bogusław, — wie z własnego doświadczenia, że tylko bogactwo może się łączyć z kim i kiedy chcą, my inni musimy sobie radzić. W ten sposób najłatwiej zyskałem ci jej przychylność. A teraz, jeżeli się zgadzasz, chodźmy zakupić niezbędne dla ciebie ubranie, nie troszcz się o pieniądze, mam ich dosyć, a nie wdrażaj się przyjąć ich, bo nie tylko po krwi jesteś moją siostrą ale dlatego też, że cierpię — siostrą moją jesteś tak samo, jak to biedne kobiety pracujące w fabryce są niemi.

XV.

Bogusław porobiwszy niezbędne zakupy, odprowadził Zofię do pani Grütner, która zajmowała się kupnem i sprzedażą starych mebli, obrazów i tym podobnych rzeczy. Jakkolwiek nie przyjęła Zofii jak córki okazała jej wazakie pewne względy a nawet ofiarowała jej kilka nieznających kupca mebli. Zofia przedko urządziła się w swoim mieszkaniu i zesłała zaraz aby obznajmił się z przyszłym zajęciem. Dotychczasowe podniecenie opuszczało ją zwolna i ogarniała ją zupełna bezwładność.

O tej godzinie rzadko przychodziły kupujące, ale trzeba zawsze być na stanowisku — powiedziała nad wieczorem pani Grütner zapalając światło. Zofia usiadła

w obyczajnym, sprzętami zastawianym pokoju, oparła głowę o poręcz fotelu i przysłoniła oczy. W tej chwili obraz rodzicielskiego domu stanął jej w pamięci. Widziała strasznego ojca, załobnie ubraną siostrę, trzymającą pozostawioną kartkę w ręku i czła jakby ich krzywdziła, że prawdziwie nie jest umarłą, nie znajduje się na dnie stawu, gdzie ją ich wyobraźnia poszukiwa. Ach! jakże pragnęłaby wraz z niemi zapłakać! lecz nie, musi być silną, na co to rozczulenia? Co się stało już się nie odstanie, przeszłości zmienić nie można, trzeba śmiało przyszłości spojrzeć w oczy. Przyszłości! Zofia zadęła. Przyszłość miała jej ofiarować coś nieznanego, strasznego, coś, co całe jej życie przekształci. Strach ją ogarnął. Dlaczego nie umarła? to było najlepszą rzeczą dla niej! Uspokoiło się wszakże powoli. Od śmierci wstrzymała ją czyjaś wola — brat prócz niej, uikogo na świecie nie posiadał; a przytem — on przecież sam mówił, że tylko bogaci łączy się kiedy i z kim chcą. Oż, ona temu winna, że nie jest bogatą? Brat nie widział nic ubliżającego w tem, że przedstawił ją jako swoją kochankę, a pani Grütner uważała to za rzecz zwykłą i naturalną. Ileż kobiet znajdowało się tu w miescie w podobnym położeniu, a jednak nie myślały o śmierci. O! z pewnością dawna Zofia, którą znała, nie żyła już więcej, ale ta druga, którą uczyla się zaledwie poznać, ta żyła i żyć chciała.

Przyszedłszy do tego wniosku, zastanowiła się czy dopuścić brata do tajemnicy. Było to oczywiście rzeczą naturalną i właściwą, gdyż przez niego najłatwiej mogła się dowiedzieć o zdrowie Kellborna. Gdy Bogusław wszakże w godzinę później wrzyszczył z nią wieczór spędzić, zbrakło jej odwagi.

Bogusław miał zamiar wynaleźć sobie jakie zajęcie w Berlinie, aby uniknąć podejrzania, znajdował się w pobliżu siostry.

Powiem mu jutro, pojutrze, przy sposobności myślała Zofia.

Następnego dnia wszakże Bogusław przyszedł wzburzony i oznajmił, że w nocy wyjechał; pocieszał ją przyszekając powrócić wkrótce i zostawił adres do Londynu.

W najgorszym razie przyjeżdżesz za mną do Londynu, — powiedział. Zofia zbladła, myśl opuszczenia Berlina przerażała ją, nie mniej wyznała prawdę bratu nie była w stanie. Zapytała go o przyczynę tak nagłego wyjazdu? Bogusław spojrzął na nią przenikliwym wzrokiem — Mówię ci już — powiedział, — że ci którzy stoją na czelu obecnego porządku rzeczy, są nieprzyjacielem usposobieni względem nas, głoszących ewangelję przyszłości. Zwrócono na mnie uwagę, jestem śledzony, a że nie mam ochoty dłuższy czas siedzieć w zamknięciu więc odjeżdżam. Rozumiesz to i pojmujeś jak dobrze iż zmieniłem twoje nazwisko, będziesz przynajmniej bezpieczną. Dla Zofii myśl o wystąpieniu wbrew prawu zarówno swoim jak i kogos ze swoich było rzeczą tak nieprawdopodobną iż z przestrachem słuchała wyznania brata. Lecz on mówił o tem jako o czemś naturalnem, słusznem, tak że patrzyła nań uwierzyła w niesłuszność prawa a brat przedstawiał się jej w świetle mężczyznika. Myśl, że brat zostanie uwieczniony zbudziło się w jej umyśle z taką siłą, że gotową była w tej chwili iść z nim, wspomóc w nieszczęściu. Lecz on tego nie żądał, nie chciał jej zabrać od rąk, pożegnał się i wyszedł.

XVI.

Darownie następnego dnia szukała Zofia mieszkania Kellborna w księdze adresowej. Od niedawna mieszkał dopiero w Berlinie, adresu więc jeszcze nie umieszczono. Wpłała wówczas na myśl napisania do urzędu pocztowego. Gdyby miała podpisać się

O G Ł O S Z E N I A

Dr. M. Krotowski

przyjmuje od 8 - 10 rano i od 4 - 6 po południu, ulica Piotrkowska Nr. 255 wprost hotelu Hamburgskiego (dom Bławata). 1297-15-8

Dr. Med. Jul. OPACKI

powrócił do Łodzi i przyjmuje chorych jak dawniej od 4 do 6 godzin w domu Rozana, przy ul. Południowej. 1338-3-8

Dr. Littauer

po odbyciu specjalnych studiów zagranicą, powrócił do Łodzi i przyjmuje z cierpieniami skóry i organów moczopłciowych, oraz zajmuje się masażem. Piotrkowska N. 256, dom Kestenberga (obok apteki Müllera). Od 8-10 rano i od 2-6 po południu. 827-0-27

Poszukuje się

UCZNIĄ

V lub VI klasy szkoły rzemieślniczej, który za udzielanie lekcji młodemu chłopcu otrzyma całkowite utrzymanie, a mianowicie: mieszkanie, stół oraz i światło. Bliższych objaśnień udzieli Redakcja Dziennika. 1346-3-3

Nauczycielka

posiadająca wyższe muzyczne wykształcenie, życzy sobie przyjąć miejsce, lub też udzielać lekcje na fortepianie, oraz lekcje niemieckiego i francuskiego języka. Zgłoszenia proszę składać w Administracji Dziennika Łódzkiego. 1333-2-2

KROJCZYNI.

Poszukiwana jest do jednej z większych fabryk osoba kompletnie uzdolniona do kroju i strojów. Warunki korzystne. Wiadomość w Redakcji Dziennika Łódzkiego. 1349-3-2

Lokomobila z młockarnią

oryginalna, wydająca zboże targowe wyborowe jest do wynajęcia. Wiadomość u W-go Gustawa Łaskie, ulica Piotrkowska Nr. 275, dom Bławata. 1347-3-2

Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych.

Ustawa Przytułku poprawczego dla nieletnich dziewcząt, przez Zarząd i Komitet Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych wypracowana, w tych dniach przesłana została p. gubernatorowi warszawskiemu, dla przedstawienia władzy wyższej do zatwierdzenia.

Zapis testamentowy rs. 1,000 przez Józefa Rejchmana na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych uczyniony, Ministerjum Spraw Wewnętrznych zatwierdziło. 1351-1-1

Ludzie źle woli szerzą pogłoski o niej niewypłacalności. W skutek tego wyzywam wszystkich posiadaczy takich platnych weksli (jakoby protestowanych), o zgłoszenie się do mnie i przedstawienie takowych, dla bezwzględnego honorowania.

Za szerzenie powyższych pogłosek, winnych posiągą być do odpowiedzialności sądowej.

H. S. Rosenthal.

1351-3-1

POKÓJ,

blisko cerkwi dla 1 lub 2 kawalerów z umeblowaniem i całodziennym stołem lub bez, zaraz albo później do wynajęcia za przystępną cenę. Reflektanci raczą złożyć adres w Redakcji pod lit. A.B. 190. 1354-3-1

RESTAURACYA BENDORFA

ulica Średnia

zawsze w czwartek i w niedzielę

flaki garnuszkowe.

1353-3-1

10 Krów

młodych dobrych, dojących do sprzedania w Tążewiu pod Tuszyńcem. 1334-3-2

Młody człowiek

izraelita, który 7 lat pracował w składzie aptecznym na prowincji, posiadający świadectwa, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26 pod „Materiałami”. 1352-3-1

Młoda osoba

z dobrej rodziny, z dniem 1 października poszukuje miejsca do towarzystwa lub do prowadzenia gospodarstwa domowego samodzielnie albo do pomocy pani domu.

Oferty pod adresem W. 10 przyjmuje administracja Dziennika. 1318-3-3

Kontrola ubezpieczeń

w polskim i niemieckim języku jest do nabycia w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

NOWY KURS

TANCÓW

rozpoczął się u mnie w Niedzielę d. 30 z. m. dla pań o 8 - dla panów o godzinie 9 wieczorem.

Lekeye gimnastyki

odbywają się co tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek od 5-ej po południu.

Lekeye tańców dla dzieci 3 razy tygodniowo od 6 po południu. Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu. Ulica Dzika vis-a-vis pałacu P. Frenkela.

Adolf Lipiński.

Nauczyciel tańców i gimnastyki. 1315-3-4

Tłumaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Staraniem i nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego” opuścił prasę tom drugi znakomitego dzieła Pawła de Saint-Victora p. t.

„Dwie Maski”

TRAGEDYA - KOMEDYA

przekład Antoniny Morzkowskiej.

Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych. Cena tomu rs. 1 kop. 50.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

W kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego są do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w ruskim, polskim i niemieckim języku.

RESTAURACYA pod ŻŁOTĄ KOTWICĄ.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Gości, że z d. 15 t. m. powiększyłem kuchnię mego zakładu kierunkowi smaganego w miesiąc tajejszem węgierskiego kucharza pana

S. Szeremet. Śniadania à la fourchette od 12 god. Obiady od 12 do 4 god. Piawy à la carte w każdej porze dnia, co czwartek i sobotę FLAKI, w piątki i soboty różne gatunki ryb. Napoje starannie dobrane. O liście odwiedzin zakładam uprzejmie uprasza J. GRANS. 1273-5-6

NIESKLEJANE

FABRYKA TABACZNA

A. N. SZAPOSZNIKOWA

w PETERSBURGU.

Poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane w gільcach bez kleju z prawdziwej francuskiej bibulki ryżowej firmy Abadie w Paryżu.

NIESKLEJANE

Nr. 101 i 100. } 10 sztuk 10 kop.

Nr. 60. } 10 sztuk 6 kop.

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokość ich zalety.

Nabywać można we wszystkich składach tabaczkowych i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.

Fabrykant Tabaczkowy, A. N. Szaposznikow. 1212-5-6

NIESKLEJANE

Ludwik Radwański,

MALARZ POKOJOWY i ZNAKÓW

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące. Wykonuję również starannie: tapetowanie pokoi, malowanie podłóg olejem pokostowym i lakierowanie. Ceny przystępne. Adres: róg ulicy Cegielskiej i Wschodniej, N. 1384, dom fabrykanta W-go Wagnera w Łodzi. 1214-0-2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 października.

Table with multiple columns: Wskaz., ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje, Akcje, and various financial data points for different locations and securities.

Vertical text on the left side of the Niesklejane advertisement: Tubes sans colle - Egbert Abadie Paris.

Vertical text on the right side of the Niesklejane advertisement: Tubes sans colle - Egbert Abadie Paris.